

Wychodził we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zł. 48 kr., na pocztamtło lwowskim 6 zł. 19 kr., na wszelkich innych pocztamtach 6 zł. 36 kr. m. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

# G A Z E T A L W O W S K A.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienie urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku plac się od wierzchu w pół kolonnie (drukem germon) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery plac się wedle tego, ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy

Wtorek

N<sup>ro</sup> 51.

30. kwietnia 1844.

## Przegląd artykułów.

*Wiadomości krajowe.*

*Wiadomości zagraniczne:* Hiszpanija: Wyprawa do Maestrazgo. — Dekret królewski ściesniający wolność druku.

Anglija: Otworzenie posiedzeń sądu sprawiedliwości w Dublinie i domysł, że wyrok kary wydany na O'Connella odwołanym zostanie.

Francyja: Wizbie parów objawia się opozycja. — Nowe memoryjały biskupów.

Rossyja: Nowe zmiany w przepisach o udzielaniu paszportów za granicę. — Flotylla do odbywania służby na Wiśle, między cytadelą warszawską i twierdzą Modlinem.

*Nowiny.*

*Wiadomości handlowe i przemysłowe:* Ze Lwowa. — Z Ołomuńca. — Z Wiednia. — Słówko o drzewie.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Drogą sercom wszystkich wiernych poddanych uroczystość urodzin Najjaśniejszego Pana dnia 19go kwietnia obchodzono nie tylko po miastach obwodowych, ale i po wielu innych miejscach Galicyi. Władze cywilne i wojskowe, obywatele i liczny lud, zasyłali w świątyniach pańskich modły do Najwyższego, o jak najdłuższe życie i najpomyślniejsze powodzenie najlepszego z monarchów. W czasie nabożeństwa odzywały się salwy z dział lub moździerzy, a na zakończenie śpiewano hymn ludu. Na obiadach u c. k. starostów spełniano toasty za zdrowie Jego C. K. Mości i całej najjaśniejszej rodziny. Rzęsiste oświetlenie gmachów kończyło po wielu miejscach godnie uroczystość dnia tego.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

### Hiszpanija.

Podług wiadomości z Madrytu pod dniem 9. kwietnia, ściągają tam znaczne wojskowe posiłki dla wyprawy do Maestrazgo, gdzie zbrojne bandy się pojawiły. Słychać, że dowództwo obejmą generałowie Roncali i Concha.

Francuzki minister spraw zagranicznych pan Guizot otrzymał od Królowej Izabeli II. insygnija orderu złotego runa. — Ambasador francuzki hrabia Bresson doręczył imieniem swego monarchy prezydentowi ministrów panu Gonzalez Bravo, księciu Bailen (Castanios) i generałowi Narvaez wielką wstęgę orderu legii honorowej.

Z Madrytu dnia 10. kwietnia. Ponawia się pogłoska o mającej nastąpić zmianie ministeryjum, jakoż nawet niektóre z tych dzienników co się dotychczas z pochwałami nad istniejącym gabinetem unosiły, zaczynają już w mniej więcej drażliwym tonie uskarżać się na terazniejszą nieczynność rządu. Powodem do tych skarg jest poczęści sposób, w jaki rozwiązano wypadki w Kartagenie. Upatrują bowiem wielką niesprawiedliwość w tém, że buntownikom w Kartagenie tak bezkarnie puszczono ich przestępstwa, podczas gdy z uczestnikami powstania w Alikante postąpiono sobie z tak niezblaganą surowością. Drugą podobno ważniejszą skargę objawiają te osoby, które się spodziwały, że ministeryjum, tego wyjątkowego przeciągu czasu, który do podbicia Alikante i Kartageny był potrzebny, użyje nietylko do sprzęstego zwalczania buntu, ale nawet do utworzenia takich środków, któreby dalszej przerwie publicznej spokojności zapobieżono. A że rząd nie miał odwagi postawienia przynależnej, sprzęstiej siły naprzeciw tym, którzy z bronią w rękę i ogłoszeniem najstraszniejszego systemu teroryzmu poważyli się ściągnąć na siebie surowość karnych ustaw, przeto wielu mniemało, że mini-

strowie ogłoszą i zastosują w równym czasie powszechnie pożądane nowe ustawy, dotyczące wolności dziennikarstwa i milicyi narodowej, i że się później z odstępiania konstytucyjną przepisanych form przed kortezami usprawiedliwią. Rząd waha się dotychczas ten skuteczny krok uczynić, i przeto ściąga na siebie zarzut niedeterminacji i chwiania się. To tylko pewna, że angielski poseł przestrzegał ministrów od wszelkiego dalszego odstępowania od konstytucyi, że żądał niezwłocznie zwołania kortezów i oświadczył, iż zamiar jego poselstwa ustanie, skoro terazniejszy rząd przy przeciwniej konstytucyi drodze obstawać będzie. Niemniej i to jest pewna, iż rząd, gdyby teraz zwołał kortezy, będzie miał do stoczenia bardzo przykrą walkę, nie przeciw uzasadnionym zarzutom, lecz przeciw wyrachowanym już od dawna intrygom dumnych osób. Klasa ta nie może w samój rzeczy zarzucić ministrom innego przestępstwa, jak tylko niegrzeczność z jaką oni wzbraniają się odstąpić swoich posad panom Isturiz, Mon Pidal i Concha, aby ci niezadługo oddali je czystym progresi- stom. Z powodu tych zabiegów pojawia się niejaki trwożliwy stan umysłu, a dla powiększenia téj niespokojności używają dumni wszelkich sposobów.

— dnia 11. kwietnia. Rząd uczynił nareszcie nowy krok do uzupełnienia swego systemu. *Gaceta* z dnia dzisiejszego ogłosiła królewski dekret, którym będącą dotąd w mocy ustawę o wolności druku stosownie do powszechnie uznanych potrzeb odmieniono. Najważniejsze nowe postanowienia są: Przed wydaniem jakiegobądź drukowanego pisma na widok publiczny, musi odpowiedzialny wydawca do rąk *gefe politico* albo w niebytności jego, do rąk miejscowego alkady i fiskusa złożyć podpisany przez siebie egzemplarz. Jeżeli autora lub wydawcy jakowego pisma znaleźć nie można, tedy drukarz ręczy za niego. Aby być odpowiedzialnym wydawcą gazety lub pisma peryjodycznego, trzeba posiadać te własności, które dekret przypisuje, i, jeżeli pismo wychodzi w Madrycie, trzeba złożyć kaucyję 6000 piastrow, jeżeli w Barcelonie, Kadysie, Korunie, Granadzie, Maladze, Sewili, Walencyi lub w Saragocie 4000 a, jeżeli w inném mieście, 2250 piastrow. Od tych złożonych kwot odciągane będą pieniężne kary, na które odpowiedzialni wydawcy dla wykroczeń dziennikarskich skazani będą. W przypadku niemożności płacenia, zostanie pieniężna kara t. j. 50 piastrow na jedno-miesięczne więzienie zamienioną. — Rząd i gubernatorowie cywilni

(*gefes politicos*) mogą wydawanie pism drukowanych zawiesić, skoro treść takowych podług ich zdania, dla publicznej spokojności jest niebezpieczna, albo téż się moralności bardzo sprzeciwia, tylko obowiązani są przeciw takim pismom w przeciągu dwudziestu czterech godzin zaskarżenie wytoczyć. Dla zostania członkiem sądu przysięgłych wyrokującym o przestępstwach dziennikarskich, trzeba posiadać dekretem przepisane własności. Dotychczas szedł proces przez dwie instancyje. Sąd przysięgłych rozstrzygał, ażali przeciw obżałowanemu proces wytoczyć należy. Jeżeli wypadł wyrok potwierdzający, tedy drugi sąd przysięgłych decydował, ażali jakiego przestępstwa oskarżony jest winien. Od teraz zaś decydują przysięgli tylko o zasłużonej karze oskarżonego i o stopniu téjże. Skarga o przestępstwo dziennikarskie wytacza się przed sędzią piérwazéj instancyi stolicy prowincjonalnej. Przysięgli wydają wyrok podług zupełnej większości głosów. (Dotychczas potrzebne były dwie trzecie części głosów, dla wytoczenia aktu skargi lub uznania zasłużonej kary). Przeciw temu wyrokowi dozwolony jest tylko zarzut nieważności dla wyraźnego naruszenia ustawy. Rozporządzenia tego dekretu rozciągają się także na ryciny i odciski litografowane. Paszkwile i potwarze wymierzone przez dzienniki lub jakikolwiekbądź inny sposób ogłoszenia na osoby lub korporacje, podlegają zwyczajnym sądom sprawiedliwości. Wszystkie pisma o dogmatach katolickiego kościoła, o biblii i moralności chrześcijaństwa podlegają przed podaniem do druku poprzedniczemu roztrząsaniu i zezwoleniu biskupa. Czasopisma, które teraz wychodzą, obowiązane są w przeciągu ośmiu dni po ogłoszeniu tego dekretu do postanowien tegoż zastosować się.

Jak rozporządzeniem uregulowano wolność czyli raczej nadzór nad drukiem, tak téż ma się stać z nowými ustawami dotyczącemi wyborów, gwardyi narodowej i deputacyj prowincjonalnych; aż po ogłoszeniu różnych tych rozporządzeń będzie zniesiony stan obłążenia. Rozwiążą także terazniejsze kortezy i każą się zebrać nowemu ciału prawodawczemu podług ustawy o wyborach.

## Wielka Brytania i Irlandyja.

Posiedzenia parlamentu po świętach Wielkonočných już się rozpoczęły, a mianowicie posiedzenie izby niższej zaczęło się 15go, a izby wyższej 16go kwietnia.

Z drugiego wydania dziennika *Morning-Herald* w Irlandyi dowiadujemy się o bliższych szcze-

gółach otworzonego wczoraj po Wielkiejnocy posiedzenia dublińskiego sądu sprawiedliwości Queens - Bench. Spodziewano się powszechnie, że na tém posiedzeniu, zaraz pierwszego dnia ogłoszony będzie wyrok kary przeciw O'Connellowi tudzież przeciw innym realistom, których sąd przysięgłych na poprzednim posiedzeniu za winnych uznał. Atoli liczna publiczność, którą tam sprowadziła ciekawość, ujrzała się w swém oczekiwaniu zawiedziona; przybyło tylko kilku oskarżonych, przytém nie przybył prokurator generalny, ponieważ formalność procesu, którą w tej sprawie ściśle zachowywać zamyślają dla odebrania oskarżonym wszelkiego zarzutu, wymaga, aby oskarżonym dano cztery dni czasu na przygotowanie się do usłyszenia wyroku. Formuła prawna brzmi tak: »Wzywa się spiskowych, aby się po czterech dniach stawili i wymienili, dla czego sąd od wyroku odstąpić i takowego wykonywać nie powinien.« W piątek traci już pomieniona formuła swoją moc obowiązującą, wszelako spodziewają się, że oskarżeni już we czwartek przedłożą powody o unieważnienie dotychczasowej procedury, i że nowęj instrukcyi do tegoż procesu żądać będą. Rozprawy nad tą propozycją, mówi *Morning-Herald*, pociągną się zapewne przez cały tydzień w sądzie, gdyż każdy z ośmiu adwokatów ma prawo żądać, ażeby go słuchano. Jeżeli propozycja odrzuconą zostanie — co dla nadzwyczajnych powodów, które nagromadzone, jest do prawdy podobnem — tedy nie stoi w drodze ogłoszeniu wyroku kary; jednakże słychać, że oskarżeni i w takim razie mają już na pogotowiu zarzut, którym ogłoszenie kary przez 14 dni wstrzymają. Z tego względu niepodobna oznaczyć naprzód, jak się ta sprawa zakończy, jakoż wielu jest tego zdania, iż oskarżeni osiągną swój cel na tém posiedzeniu, to jest, że zwleką ogłoszenie wyroku. Jakie jest zdanie O'Connella w tej mierze, jeżeli jego mowie zawierzyć można, oświadczył on to na ostatniem zgromadzeniu i warzystwa repealistów dnia 13go następującymi słowy: »W poniedziałek będziemy wzywani do usłyszenia naszego wyroku, który może przed czwartkiem ogłoszony nie będzie. Gdy zajdzie ten przypadek, tedy będziemy mogli z naszym *writ of error* wystąpić. Mojem zdaniem jest, że o naszym *writ of error* w małych przestępstwach ( *misdemeanours*) najprzód decyduje dwunastu sędziów Irlandyi; nie jest to zdanie powszechne, ale jest to moje zdanie; z tém wszystkiem nie wiele na tém zależy, kto decyduje. Jeżeli ci sędziowie będą do tego

upoważnieni, tedy apelacyja nasza pójdzie od nich do parlamentu; a jeżeli nie będą upoważnieni, tedy sprawa pójdzie zaraz do parlamentu, gdzie ją ze wszystkich stron rozważać i roztrząsać będą, a ja cieszę się, iż Wpanom oświadczyć mogę, że my mamy niezawodną nadzieję, iż wyrok zupełnie unieważnionym zostanie. Jest to moje przekonanie jako jurysty, iż takowy skasowanym być musi; nie jest to moje zdanie jako mającego udział w tej sprawie, gdyż osobisty interes bynajmniej mną nie powoduje; prawdą bowiem jest to, że tu nie chodzi o moją sprawę osobistą, lecz o sprawę Irlandyi. Zresztą to zdanie, którem tu wyrzekł, nie jest mojem własnem, lecz jest to zdanie najznakomitszych prawników Anglii i Irlandyi. Wszyscy się na to zgadzają, że wyrok unieważnionym być musi. Na wszelki sposób uzyskamy przez pertraktacyję sześć tygodni czasu, a tego czasu, jeżeli mi pozwolą, użyję na zwalczenie bilu lorda Elliot w izbie niższej, by ile możności udaremnić jego usiłowanie ograniczenia jeszcze bardziej prawa głosowania w Irlandyi i oddania go całkiem w ręce torysowskiej arystokracji.«

### Francyja.

Z Paryża dnia 15. kwietnia. Sprawa wyspy Otahajty ożywiła nagle chęć do walki w opozycyi, jakoż niespodzianie przyszliśmy teraz do zapowiadającej się bardzo żywo w parlamentarskiem życiu kolei, która się przesileniem gabinetu zakończy, jeżeli się wyprawa opozycyi przeciw panu Guizotowi powiedzie. Opozycya znacznie utrzymywać, że rząd nie całą treść ostatniego raportu pana Dupetit-Thouars ogłosił, lecz że właśnie to miejsca zataił, które wypadki na wyspie Otahajty w prawdziwem świetle okazują. Opozycya chce zaproponować mianowanie komisyi, aby ta wysłuchała przyslanego do Paryża z depeszami od admirała Dupetit-Thouars adjutanta pana Reine, i w tej mierze przedłożyła izbie swe sprawozdanie. Można sobie naprzód wyobrazić, jak mocno gabinet na taką propozycję powstawać będzie. Wszyscy sprawujący urząd mężowie muszą w tej mierze podzielać zdanie rządu, że izbie nie przynależy prawo przesłuchiwania tak podrzędnego urzędnika, jakim jest adjutant pana Dupetit-Thouars, i że tylko odpowiedzialny minister marynarki tudzież minister spraw zagranicznych obowiązani są w sprawach dotyczących swoich departamentów przed izbą się tłumaczyć. Jeżeli się więc to nie uda, tedy opozycya zamyśla zaproponować uzasadnione głoso-

wanie nad postępkami ministerjum, ceby właściwie bezpośrednio nagane na ministerjalną politykę oznaczało. Gabinet nie może się poddać takiej naganie, i dla tego zapewne przedź się ustąpi, niż na pomienione głosowanie zezwoli.

— dnia 16. kwietnia. Na wczorajszym posiedzeniu izby parów przyjęto 101 głosami przeciw 9 wniosek do ustawy o podatku na patenta. — Potem zaczęła się rozprawa nad przyjętym już przez izbę deputowanych wnioskiem do ustawy o tajnych funduszach. Książę Moskwy rozpoczął dyskusję ostrym zganieniem tak wewnętrznej jak i zewnętrznej polityki ministerjalnej, która się podług jego twierdzenia wszędzie i we wszystkich na obawie opiera, a mianowicie na tej obawie, aby się Anglii nie narazić. Podług wypadków w roku 1840 ustąpiono okolicznościom, i w ministerjum z dnia 29. października utworzono wątpliwość; przeto nie można się było spodziewać, aby dąb wyrósł z tej trzciny. Książę Moskwy zarzuca ministrom (podobnie jak opozycyjni mówcy izbie deputowanych), że z raportem admirała Dupetit-Thouars nie przedłożyli oraz raportu podrzędnego dowódcy. Przyczynę wypadków na wyspie Oshajty przypisuje on podobnież li tylko Anglikom, i uznaje to całkiem za rzecz stosowną, że admirał Dupetit-Thouars gdy Królowa Pomare zatknięciem obecnej bandery traktat złamała, takową z tronu złożył. Po przymówieniu się jeszcze margrabiego de Gabriac, ministra marynarki, hrabiego de la Redorte, ministra spraw zagranicznych i ministra publicznego oświecenia, odroczone debata.

— dnia 17. kwietnia. Na dzisiejszym posiedzeniu izby parów, po mowie zachowawcy pieczęci pana Martin (du Nord) i pana Rossi, którzy wczorajszą mowę hrabiego Montalembert zbijali z właściwego jej stanowiska, przyjęto 124 głosami przeciw 18 wniosek do ustawy, którym zezwolono potrzebną kwotę na opędzenie tajnych wydatków.

Podczas gdy rozprawa nad tajnymi funduszami w izbie deputowanych przeszła całkiem spokojnie, przybierają w izbie parów debaty nad tymże samym przedmiotem tak żywy charakter, jak tego w pałacu luxemburskim już od dawna nie widziano. Zjawienie to dla uważnego dostrzegacza ma swoją wagę, gdyż okazuje, że tam, gdzie rząd od roku 1830 przywykł był znajdować zawsze chętne posłuchanie i gorliwe wsparcie, teraz zaczyna po-

wstawać żywa opozycja, której najpierwszym skutkiem będzie zjednanie większego wpływu izbie parów. Izba deputowanych doznaje dotychczas wyłącznej powagi; przeciwnie zaś izba parów nie wielką dotąd zwracała na siebie uwagę.

Duch opozycyjny w izbie parów jeszcze głosić odezwie się w dyskusji nad nauką podrzędą. Skoro się skończą rozprawy nad tajnymi z funduszami, siedmдесят członków izby wyższej postanowiło odbyć zgromadzenie dla naradzenia się, w jaki sposób zbijają będą tak projekt pana Villemain, jak i dotyczące sprawozdanie księcia Broglie. Pomimo wielkiego talentu, który książę Broglie w swęj ostatniej pracy okazał, utrzymują jednak, iż sprawozdawca nie miał odwagi do wyprowadzenia ściśle wniosków z swych własnych zasad, i że za każdym krokiem obawiał się bądź gabinetowi, bądź duchowieństwu, bądź uniwersytetowi się narazić. Ztąd poszło, iż żadość partyi zupełnie nie zadowolonił, i dla tego wszystkie te stronnictwa zabierają się sprawozdanie komisji zupełnie zmienić. Dla wielu mówców, którzy z tego powodu głos zabierają zamysłają, zdaje się, iż dotyczące debaty bardzo długo ciągnąć się będą, a nakoniec i wniosek do ustawy pana Villemain i sprawozdanie komisji tak dalece odmienią, iż gabinet i komisya może będą spowodowane przyczynić się do tego, aby przy dostatecznym głosowaniu cały wniosek do ustawy odrzucono.

Dziennik *l'Univers* ogłosił napisany przez arcybiskupa w Bourges i biskupów w Clermont, Saint-Flour, i Puy memoryjał do króla. Piśmo to donosi następnie, że biskup w Coutance, który na długi czas przed przedłożeniem wniosku do ustawy o nauce podrzędnej, pokilkakroć czynił silne rządowi przedstawienie, i poufale pisał do ministra publicznego oświecenia, posłał teraz nowe przedstawienie do izby parów. — Podług dziennika *Ami de la Religion* arcybiskup z Avignon i biskupi z Montpellier, Nimes, Valence i Viviers podali kolekcyjny memoryjał do ministra publicznego oświecenia. Nakoniec arcybiskup z Sens za przybyciem do swojej dyjocyzji, zajął się zaraz ułożeniem swoich uwag do króla.

Podług urzędowego dziennika *Annuaire militaire*, który właśnie wydano na widok publiczny, pozwolono pierwszemu pułkowi dragonów przybrać nazwę dragonów księcia Orleańskiego; pierwszemu pułkowi ułanów, nazwę ułanów księcia Nemours; szóstemu pułkowi ułanów, nazwę ułanów księcia Orleańskiego; pierw-

szemu pułkowi huzarów, nazwę huzarów kajs-cia Chartres.

### Rossyja.

Z Petersburga dnia 12. kwietnia. Do zaprowadzonych przepisów o wydawaniu paszportów za granicę, dodano niedawno cesarskim ukazem następujące uzupełnienia; 1) Rossyjskim poddanym obojój płci będą tylko wtedy wydawane paszporty do podróży za granicę, jeżeli się wykażą: że mają lat 25. Wyjątkami od tego postanowienia są: osoby jadące dla wyleczenia się z choroby, dla podniesienia odziedziczonej puścizny i dla wydoskonalenia się w kunsztach i wyższych rękodzielach, również jak i w sprawach handlowych; a prócz tego do podróży za granicę z rodzicami, ochmistrzami i do podróży żon z swoimi mężami. 2) Do podróży za granicę dla poratowania swego zdrowia, powinien proszący, oprócz przepisanych zaświadczeń od policyi, dołączyć także świadectwo o wymagającej lekarskiej pomocy za granicą swojej choroby od administracyi lekarskiej, od miejscowej zwierzchności gubernijalnej i od zwierzchności téj władzy, u której odjeżdżający służy, albo od korporacyi, do której należy, nie zostająca zaś w służbie szlachta od marszałków gubernij. Do podróży dla podniesienia odziedziczonej puścizny trzeba na to złożyć dowody. 3) Od każdej w paszporcie wyrażonej osoby obojój płci, za wydanie paszportu za granicę, prócz opłaty za blankiety, ma być pobierany podatek 100 rubli srebrnych za każdych sześć miesięcy. Od tego wyjęte są tylko te osoby, które dla wyleczenia się z ran lub chorób, dla podniesienia dziedzictwa, dla wydoskonalenia się w kunsztach lub wyższych rękodzielach i sprawach handlowych za granicę jadą; w tych przypadkach ma być pobierany dotychczasowy podatek 25 rubli srebrnych za każdych 6 miesięcy. Trzy części tego podatku przypada na kapitał inwalidów, a czwarta część wpływa do skarbu państwa. 4) Istnące teraz ustawy dotyczące puszczenia za granicę obostrzonych właścicieli dóbr, kupców (szczególniej w sprawach handlowych), ich komisantów i furmanów, również jak i marynarzy, wolnych majtków, kolonistów i w ogóle osób, dla których w téj mierze osobne przepisy są wydane, również jak i rozporządzenia o puszczeniu za granicę pogranicznych mieszkańców na krótki czas w stosunkach pogranicznych, pozostają w swój mocy. 5) W przypadkach wyrażonych w czwartym punkcie niniejszego ukazu mają być wydawane paszporty, tak jak dotychczas zaprowa-

dzone, przez jeneralnych gubernatorów tudzież innych miejscowych szefów, we wszystkich innych przypadkach zaś przez ministryjum spraw wewnętrznych.

Rząd rossyjski zamówił w Anglii pewną liczbę z lanego żelaza szalup kanonierskich. Adjudant cesarza i oficer marynarki Glasenapp (jeden z niewielu rossyjskich marynarzy, którzy mieli sposobność świat objechać), udał się do Londynu, by tę flotylą odebrać i do Gdańska przyprowadzić. Będzie ona pełnić służbę między cytadela warszawską a twierdzą Nowogeorgiewską (Modlinem).

### N O W I N Y.

Jego C. K. Mość nasz najdostojniejszy Gubernator spodziewany jest z powrotem w naszej stolicy dnia 8. maja.

Pan Władysław Sochocki wraz żoną swoją dają dnia jutrzejszego koncert wokalny w starym teatrze. Do tegoż koncertu przyczynią się: p. Serwaczyński gra na skrzypcach, p. Klement śpiewem, a p. A. Riedel towarzyszeniem na fortepianie.

Niechaj tam ortodoxyści zdrowego rozsądku burzą się na operę, która wprowadza ludzi ni stąd ni z owąd śpiewających; niechaj pan Müller autor »Przewiny«, jeżeli żyje, raz jeszcze wyruszy z zastępem dowodów o szumiących skrzydłach przeciw nielogiczności i nienaturalności opery, jako już w przedmowie do jednego z dzieł swoich uczynił, my przecie zostaniemy zapalonymi opery miłośnikami, porówno z ziemią włoską, francuzką, z ziemią nowego i starego świata. Wiek dziewiętnasty jest wiekiem muzyki, tak samo, jak wieki średnie były epoką malarstwa. Nie chcemy naszego wieku ani wyprzedzać, ani też iść przy jukach z tyłu, przeto bawimy się w operę. Miło się też bawić przy takiej operze, na jaką się obecnie zanosi: bo ile z pierwszych występów sędzić można, wyznać należy, że dyrekcyja w angażowaniu terazniejszych członków opery była szczęśliwą; raz przecie dobierze się piękne ensemble głosów. Primadonnę, pannę baronównę Riese ujrzeliśmy po raz pierwszy w roli Antoniny w operze *Belizaryusz*. Jęj zajmująca postać niknęła przy świeżości głosu, który jako w pierwszój wiosnie żadnej jeszcze nie doznał skazy, i dla którego nie masz za wysokiej partytury. Z jak dobrej musiała wyjść szkoła, kiedy tak trudną partyję Antoniny odspiewała z zadowoleniem całej publiczności, téj samój publiczności, która w téj samej roli panią Heinefetter podziwiała.

Młodzieńca Antonina nie mogła wyrównać temu wzorowi ani w grze ani w pełni głosu, bo też trudno ujrzyć owoc, kiedy się kwiat dopiero rozwija. Oby panna Riese nie chciała być przejezdnym jak jej poprzedniczki gościem! Tegoż wieczora oprócz pani Lutz-Fuchs (Irena) znaniej nam już z *Cérulika Sewilskiego* w roli *Rozyny*, z głosu nader miłego, równie słodczą jak pełnością i okrągłością celującego, słyszeliśmy także tenorzystę do party bohaterskich pana Eichberger, w roli *Alamira*. W arii: *Trema Btanzio* dowiódł siły głosu, który w uczuciu splonąć umieć. Wygłos szczególnie w ariach pięściwych aż do szelestu, rozmdlewający, trochę za niewyraźny ale nader miły w jaśniejszych oscylacjach. Słowem, pan Eichberger wie, co śpiewa, i umie śpiewać. — Dziś nie mamy w aściech tylko same pochwały, a na nie zasługuje nie tylko p. Schott, basista w roli Justyniana, chociaż nawet nie popisowej, ale nawet i trzeci tenorzysta p. Fernbacher, który lubo tylko w podrzędnej roli, nie zamącił jednak zgody, jaką ta opera celowała. Że pan Klement w roli *Belizaryjusza* utrzymał sławę, którą ma przy tutejszej operze, dowodzi, że się stał słusznym polubiencem tutejszej publiczności. I orkiestra nasza dotrzymywała kroku spiewakom, lecz dawało się uczuwać, że co do rżniętych instrumentów nieco za słabe, czemu łatwo przez pomnożenie członków zapobiedz można. — Z nowo angażowanych artystów do dramatu, komedyi i krotchwili, przedstawili się już chlubnie panna Löwe, pp. Riener i Varry.

Rząd nasz zawarł znowu konwencyję z Prusami i niektórymi Państwami należąciami do Związku niemieckiego, w moc której od dnia 4go maja r. b. ustaje dotychczasowa powinność frankowania listów prywatnych z Monarchii austriackiej do Pruss, jakoteż do Państw Związku niemieckiego, w których są pruskie urzędy pocztowe. W skutek tego można odtąd posyłać niefrankowane listy do Pruss, Królestwa Hanowerskiego, W. Księstwa Luksemburskiego i wielu innych Księstw niemieckich. Bliższe szczegóły w tej mierze zawiera Okólnik c. k. Rządu krajowego, umieszczony w „Dzienniku urzędowym“ naszej dzisiejszej Gazety.

## WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Z korespondencji prywatnej.)

Ze Lwowa, dnia 28. kwietnia. W handlu zbożem jest teraz cokolwiek więcej ruchu,

gdyż dostawy z powodu robót w polu zmniejszyły się, a przytém jak się pokazuje, oziminy w tutejszych stronach nienajlepiej przezi-mowały. Żyto w równinach mało obiecuje, w wyższych położeniach lepiej wygląda. Zasiwy pszeniczne więcej dają nadziei, atoli i z niemi w nie jednym miejscu nienajlepiej stoi. Miesiąc maj rozstrzygnie w tej mierze. Korzec pszenicy z ostatnich zbiorów stoi na 2 zr. 24 kr. do 2 zr. 36 kr., starzej na 2 zr. 54 kr. do 3 zr., żyta 1 zr. 12 kr. do 1 zr. 24 kr., jęczmienia 1 zr. 12 kr. do 1 zr. 18 kr., hreczki 1 zr. 15 kr. do 1 zr. 18 kr. mon. konw.— Szumówki dostać można garniec po 8½ do 9 kr., okowitęj po 13 do 13½ kr. m. k., ale i na tę cenę nie łatwo zbyć większe partyje. Że handel wódką dotąd się jeszcze nie poprawił, nikt zapewne dziwić się nie będzie, bo czegoż spodziewać się od produktu, którego wyrob tak bardzo przewyższa potrzebę krajową? Jakoż, zdaje się, iż produkcję wódki koniecznie zmniejszyć wypadnie, inaczey bowiem jak dotąd tak i nadal producent równie jak spekulant musieliby bez korzyści zajmować się tą gałęzią przemysłu, a może nawet i straty ponosić.

Ceny innych produktów w handlu hurtowym są teraz takie: cetnar anyżu 7 zr., chmielu 15 zr., kminu (który bardzo poszukiwany) 11 zr., kopru 6 zr., łożu 18 zr. 30 kr. do 19 zr., miodu z woszczynami (przy żwawym odbyciu) 19 zr., patoki 18 zr., nasienia koniczyzny 28 do 32 zr., oleju konopnego (trudno w handel idącego) 12 zr., oleju lnianego (poszukiwanego) 14 zr. 30 kr., potażu (przy żwawym pokupie) z drzewa 11 zr., ze słony 8 zr. 45 kr., przędziwa konopnego (z słatwym odbytem) 11 do 13 zr., wosku 90 zr. mon. konw.

Za odstawę (*fracht*) od cetnara płaci się: Z Lwowa do Wiednia 3 zr., do Pragi 3 zr. 15 kr., do Berna 2 zr. 24 kr., do Opawy 2 zr., do Białej 1 zr. 36 kr., do Krakowa 1 zr. 30 kr., do Wrocławia 3 zr., do Czerniowiec 1 zr., do Stanisławowa 48 kr., do Tarnopola 36 kr., do Brodów 36 kr. m. k.

Z przypędzonych w ostatnich kilku tygodniach na lwowskie targi poniedziałkowe wołów, najważniejszy oszacowany został na 17 kamieni mięsa i 3 kamienie łożu, i sprzedany za 122 zr. 30 kr. w. w.; zaś najmniej ważący wół oszacowany został na 11 kamieni mięsa i 1½ kamienia łożu, i sprzedany za 70 zr. w. w.

Z Otomuńca. Targ na woły dnia 24. kwietnia. Przypędzili na targ: 1) Wolf Feldstein, z Wysokiej, 89wołów; 2) Herszel Hat-

schek, z Zboisk, 91; 3) Samuel Hörbel, z Rymanowa, 58; 4) Mojżesz Medak, z Rymanowa, 112; 5) Chaim Juda, z Rymanowa, 54; 6) Hersch Felder, z Czaruy, 99; 7) Hersch Felder, z Rymanowa, 94; 8) Hersch Felder z Trzedniowa, 112; 9) Kazimierz Horodyński, z Pročna, 130; 10) Itzig Blech, z Komorowa, 85; 11) Piokas Haas, z Ostalowiec, 102; 12) Maciej Wiśniowski, z Rymanowa, 56; 13) Jakób Necheles, z Kulaczkowca, 140; 14) Wojciech Brandys, z Kalwaryi, 70; 15) Liberat Passakas, z Komarowa, 151; 16) Jan Brand, z Wojsławia, 54. — Malemi partyjami 624. — Ogółem 2121.

Na ten targ przypędzono 2121 wołów. — zaś przed targiem z drogi sprzedano dla Wiednia i tamże poprowadzone 461 wołów. Pokup szedł dość rażno, a ceny odpowiadały jakości. Mimo znacznej liczby kupujących, dwie partyje zostały niesprzedane. — Na przyszły tydzień spodziewamy się znowu przeszło 2000 wołów.

Z Wiednia, dnia 25go kwietnia. Na tutejszym targu wołowym, ceny są ciągle bardzo niskie. W tym tygodniu płacono za cetnar wołu galicyjskiego od 35 do 35½ zr. w. w., zaś wołu węgierskiego od 36 do 37½ zr. w. w. W ogóle było na targu 1900 sztuk, a w tej liczbie 1100 galicyjskich z targu olomunieckiego wrękach prywatnych właścicieli, 200 sztuk zakupionych partyjami w Olomuńcu przez handlarzy, a reszta węgierskie. Sprzedaż odbywała się po większej części na nogach: właściciele szacowali woły swoje bardzo nisko (co do wagi), a tymczasem w przecięciu wszystkie dobrze ważyły; i dla tego sprzedający na wagę mniej stracili.

### Słwko o drzewie.

Gdzie tylko na powierzchni naszej kuli rozpołożyła się warstwa ziemi (myślę tu o ziemi mieszczącej w sobie żywioly do krzewienia się roślinom pomocne), tam roślinowanie się traw, krzewów i drzew odbywa się bez przerwy; niewidoma ręka zasiewa trawki i lasy, ziemia je karmi, żywią deszcze, wiatery pieści, słońce rozgrzewa i do wzrostu pociąga. Natura w każdym zakątku równie skrzętna i pracowita, z nieprzebranego skarbeca swojego dobięra do każdej strefy, do każdego miejsca zastosowaną i właściwą roślinkę, — i gdzie utkwic nie może rdzennego deba, wiankiem lauru okrasic czoło córy swojej, ziemi, — obtula ją mchem, kosodrzewem odrięwa.

Okolica, którą zamieszkujemy, od wieków ubłogosławioną była mnogim rodzajem drzew i krzewów. Wędrująca Lecha gromadka zastała je całą zacienioną wielkim płaszczem lasu; później w XI wieku wschodząca nad krajem jutrznia nowej wiary, przez dzikie puszcze przeciskać się musiała do ludu, co rzucony po wyrębach, w cieniu borów ukrywał się długo przed jej światłem i ogrzewającym promieniem. Powoli przez trzebieenie lasów, roztwierały się drogi łączące hatę z bliżnią chatą, wiążące samotników w gromady; i w miarę jak się cofały wstecz lasy, posuwały się za niemi i rozpościęrały szęrczję pola i niwy, do których przysiedlały się wioski, na których gospodarstwo krzątać się zaczęło. Taką kolęj przechodziła

Kupili:	sztuk	Cena jednój pary w w. w.		radasz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
		zr.	kr.		
Stado Nro. 1. pognano do Pragi	45	310	—	—	9 1/4
Stado Nr. 2. malemi partyjami sprzedane					
Stado Nr. 3. do Berna	48	215	—	2	8
Stado Nro. 4. ditto.	60	270	—	2	8
Stado Nro. 5. malemi partyjami sprzedano					
Stado Nr. 6. niesprzedano					
Stado Nr. 7. po części malemi partyjami sprzedano					
Stado Nro. 8. pognano do Pragi	57	297	30	3	8 1/4
Stado Nro. 9 do Wiednia	127	300	—	3	9
Stado Nro. 10. ditto.	73	315	—	2	9 1/4
Stado Nr. 11. do Pragi	90	325	—	2	9 1/2
Stado Nr. 12. do Berna	43	275	—	2	8
Stado Nr. 13. poszło niesprzedane do Wiednia.					
Stado Nr. 14. do Pragi	70	310	—	—	9 1/2
Stado Nr. 15. ditto	132	335	—	8	10
Stado Nr. 16. ditto	52	325	—	2	9 1/2
Male partyje sprzedano.					

Przed targiem: 1) Paulin, z Galicyi, 239 wołów; 2) Hodryński, z Pieny, 120; 3) Knezek, z Mistka, 102. — Ogółem 461.

Kupili:	sztuk	Cena jednój pary w w. w.		radasz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
		zr.	kr.		
Do Wiednia pognano Stado Nro. 1.	239	322	30	—	10
Stado Nro. 2. ditto	120	280	—	—	9
Stado Nro. 3. ditto	102	375	—	—	10 1/2

ziemia nasza. Gdzie się czerniły nieprzebyte bory, dzisiaj widzimy urodzajne łąny, wioski, miasta.— Atoli w tém cywilizowaniu ziemi naszej, postąpiono za daleko: w wielu stronach i w tych wioskach nawet, które otrzymały swoją nazwę od lasu (co niegdyś całą jej przestrzeń zajmował), widzimy dzisiaj zupełnie z drzew оголоzenie, okolicę bez drzew, pustą.

Jeżeli słusznie przychodzi nam żalić się na przeszłość, która (w niektórych miejscach) tak nie poszanowała drzewo, ogniem i siekierą niszcząc je do korzenia, obdarła ziemię z jej piękniejszej i najmiłszej ozdoby; jeżeli mówię, boleć na to się godzi, dziwić się zarazem potrzeba, dla czego dzisiaj, przy tak pięknym wyposażeniu umysłowem do przyswojenia sobie wszystkiego co dobre, pożyteczne i piękne, nie widzimy większej ochoty i starania około rozmnożenia drzewa, tego prawdziwego przyjaciela wiejskiego mieszkańca, — czemu, mówię, nie dążymy wszyscy w to, aby przywłaszczyć go sobie, przyswoić, otoczyć się ze wszystkich stron tém drzewem, które ręką naszą zasadzone, jako posłuszny sługa, wkorzenia się do miejsca, które mu naznaczymy; rozkrzewia się, rośnie i pełni poleconą sobie służbę, i albo opiekunicy baldachin rozwiesi nam nad domem, albo zastania nas od wiatrów; tam cień i chłód miły rozściela, ówdzie skupia się w gaib, urozmaica, ozielenia i ozdabia naszą domową okolicę, w ogród ją przekształca.— Wieleżto wiosok w Galicji pozostaje dotąd w takim smutném obnażeniu z liścia, w takim drzew ubóstwie? W niejednym miejscu widzimy dwór okazały, otoczony obszernymi zabudowaniami, a przecie jakaś pustką trąci i smutno spogląda na przejeżdżającego, bo mu brakuje wieńca drzew, téj najistotniejszej i najmiłszej cechy wiejskości. Trafiamy niekiedy na gromadę chatek wśród otwartego pola: wioska wygląda niby koczowisko podróźnej jakiejś gromadki, co na krótką tylko chwilę przysiadła w tém miejscu. Zkąd to przypuszczenie? Oto w całej wiosce nie widzisz jednej krzywej wierzby nawet, któraby poświadczyła o stałej téj gminy siedzibie w tém miejscu. Wioska taka bez drzew wygląda smutno, pusto i

szaro. Wiesz polska nie zielona, jest szkaradna; gdy przeciwie nad wszystkie sielanki piękniejszą znam polską wioskę, której domki oplecione zieloną siecią sadów i ogródków, migają białą ścianką, lśnią się mszystym porostem daszków, nad którymi wachluje się płacząca brzozy gałązka.— Pałace, świątynie, obeliski i posągi, zostaną zawsze ozdobami miast; — najpiękniejszą wiejskiego mieszkania okrasą jest drzewo, i nie go zastąpić nie może.— Któż nie widzi, że postać naszego kraju w przeciągu ostatnich lat kilkunastu w wielu stronach zmieniła się nie do poznania: gdzie stały drewniane bezkształtne budynki, podniosły się murowane dwory; obszerne i wysokie zabudowania zajmują miejsce dawnych niskich, podpiéranych stodół i stajen. Wiejskie pałacyki otoczyły się angielskimi ogrodami. Obwód Przemyski w tym względzie na pierwszeństwo zosługuje, i oby został wzorem dla innych obwodów. Wszakże już ogród tak nazwany angielski usamowolnił się, i co dawniej służył tylko do ozdoby pałaców, dzisiaj równie chętnie i wdzięcznie otoczy i nizki domek. Drzewo z równą gorliwością postępuje każdemu, i każdemu równo rośnie. Przyjmijmy je do służby naszej, przywołajmy do naszych dziedzińców, do wiosok; niém każdą chatkę opaszmy. Do zasadzenia tysiąca drzew, które po kilku latach cierpliwości, w bujny las rozgajone, hojnie nam się wyplacą ozdobą i uprzyjemnieniem naszej wiejskiej siedziby, — które w latach późniejszych dostarczą tyle materyjalu na sprzęty gospodarskie, albo i opału; powtarzam, do zasadzenia tysiąca drzewek potrzeba dwadzieścia kilka dni pańszczyzny; te rachując po 8 krajcarów w monecie, uczynią ogółową wydatków sumę Złotych Réńskich trzy. Przy tak małej ofiarce, tylko woli, zamilowania w drzewach, tylko słowa rozkaz, jednego słowa pańskiego stań się, potrzeba; a niektóra, dziś pusta, nagością swoją smutna i szkaradna okolica, w latach kilku stanie się ogrodem miłym dla oka, pożytecznym dla jej właściciela.

W kwietniu . . .

Jadam z Zatora.



*Do dzisiejszej Gazety dołączone są (na osobnych czwartkach) dwa doniesienia literackie księgarni p. Milikowskiego we Lwowie, Stanisławowie i Tarnowie.*